

Weronika Maciejewska: Totalitaryzm w świetle husserlowskiej diagnozy kryzysu nauk i ludzkości europejskiej

W ocenie Husserla, utraciłszy wiarę w Boga – „nosiela absolutnego Logosu” – nauka utraciła też wiarę w człowieka, którego ból samozapomnienia wywiódł w odmęty całkowitej utraty wiary w sensowność własnego istnienia – pisze Weronika Maciejewska w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „1939. Przed zmierzchem (i sową Minerwy)”.

Jaką przestrzeń w *królestwie nauk* zajmuje dziś metafizyczna zagadka człowieka jako istoty rozumnej? Czy znajduje należne sobie miejsce w procesie pytań stawianych na drodze rozwoju nowoczesnych technologii i najnowszych odkryć współczesnej medycyny? Czy wreszcie same nauki humanistyczne, podporządkowane metodom mającym spełniać wymogi ścisłej[1], pozbawionej wartościowania naukowości, nie zamilkły wobec tego, który w duchu odpowiedzialności szuka odpowiedzi na pytania o rozumność korzystania z danej mu wolności wobec coraz większych wymiarów jej możliwych realizacji? Czy nauka o faktach, które dają się sprowadzić do konstatacji, że „od historii nie można nauczyć się niczego innego jak tylko tego, że wszystkie postaci świata duchowego, wszystkie dostarczające jakiegoś oparcia więzi życiowe, ideały, normy, jak przepływające fale powstają i giną, że zawsze tak było i zawsze będzie, że ciągle rozum musi przeobrażać się w bezsens, a dobrodziejstwo w zło”[2], jest nam jakkolwiek potrzebna?

W „Kryzysie nauk europejskich i fenomenologii transcendentnej” (1936), pracy powstałej niemal w przededniu okrucieństw nazistowskich Niemiec i II wojny światowej, Edmund Husserl (1859-1938) poddaje przemożnej krytyce ową pozytywistyczną redukcję idei nauki do takiej jej postaci, w której przedmiotem badań stały się same tylko fakty jako potoczna, naoczna empiria, a wśród nich – „naukowy model człowieka” [3], wyalienowany ze swej natury, pozbawiony pytań o cel i istotę swojego człowieczeństwa. Wydarzenia I wojny światowej, które odebrały życie najmłodszemu z synów Husserla – Wolfgangowi (1895-1916) i czas powojenny w Republice Weimarskiej doprowadziły go do refleksji, że mimo spektakularnych osiągnięć nauki, niezrozumiałość współczesnych nauk każe poddać w wątpliwość status ich naukowości. Metafizyka jako królowa nauk napełniała niegdyś każdą ze swych odgałęzień przenikającą je celowością dociekań poznawczych prowadząc uczonych do rozbudzonej wiary w potrzebę całościowych, filozoficznych reform społeczno-politycznych podyktowanych wolą realizacji idei wolności jako uniwersalnego atrybutu rozumu, jednak już w II połowie XIX wieku, w czasie naznaczonym bezprecedensowym w historii, wszechstronnym rozwojem nauki i potężnym postępem technicznym, początkowe intuicje uległy zatraceniu w rozkoszach nowych obietnic oświeceniowo-pozytywistycznego geniuszu i mnożących się dobrodziejstw materialnych.

Pytanie o Boga i zawarty w tym pytaniu problem teologicznego źródła „absolutnego” rozumu, sensownego pojmowania świata, zostały porzucone wraz z detronizacją metafizyki na rzecz pozytywistycznej koncepcji nauki, która mimo spektakularnych i praktycznych osiągnięć, pozostaje według Husserla przeniknięta kryzysem sensu prawdziwościowego i zagadką subiektywności splatając się

nierozłącznie z problematyką psychologii[4]. Husserl w „Kryzysie europejskiego człowieczeństwa a filozofii” (1935) był głęboko przekonany, że „nigdy nie istniała i nigdy nie będzie istniała obiektywna nauka o duchu, obiektywna teoria psychiki – obiektywna w tym sensie, że przyznawałaby duszom i wspólnotom osobowym istnienie w formach czasoprzestrzeni”[5]. Badacz, którego miarą rzetelności jest przyjęta zasada obiektywnego oglądu rzeczy pozostaje postawiony przez Husserla przed pytaniem: czy fakty pomyślane jako prawdy to rzeczywiście prawdy, czy może urojenia? Kryzys nauk nowożytnych wychodzący od utraty wiary w ideał uniwersalnej filozofii i wyłączenia z obszaru nauki podmiotu badanej rzeczywistości, doprowadzić miał do popadania ludzkości europejskiej w coraz większe odmęty sceptycyzmu, utraty wiary w rozum jako *episteme*, podstawę „absolutnych” ideałów, a ostatecznie do zaniechania obowiązku niekończącego się odkrywania prawdy o samym sobie jako idealnego celu istnienia, zadowolając się takim jej wymiarem, „które jest jedynie mniemane i bez pytania «zrozumiałe» jako oczywiste w *doxa*”[6]. W diagnozie Husserla, „pochód rozumu” wkroczył na ścieżki obłądzenia, a „filozofia nowożytna widziana od wewnątrz nabiera coraz bardziej charakteru walki o byt (*Dasein*), mianowicie jako walki filozofii po prostu żyjącej w spełnieniu swego zadania, w naiwnej wierze w rozum, z negującym ją lub empirycznie dewaluującym sceptycyzmem”[7]. Kardynalnym błędem europejskiej naukowości, przenikniętej problemem właściwie rozumianej metody, pozostaje ustanowiony przez subiektywność, irracjonalny kult obiektywizmu wyrosły z naturalnego nastawienia na świat i brak umiejętności rozróżnienia badanej rzeczywistości od jej naukowej reprezentacji. Świat przeżywany wielokroć przegrywa z jego obrazem „panującym”, udomawianym w myśleniu *homo sapiens* poprzez logikę matematycznej idealizacji i naturalizacji ducha. W logice Husserla, duchowe cierpienie ludzkości europejskiej ma zatem swoje źródło w chorobie filozofii uniwersalnej i wywodzących się z niej nauk jako

„funkcjonującego mózgu”[8] kultury europejskiej. W swoim wykładzie „Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia” wygłoszonym w Wiedniu 7 maja 1935 roku, a następnie w Pradze na zaproszenie czeskiego fenomenologa, Jana Patočki (1907-1977), Husserl wskazał na wzbierającą na sile „niewiarę religijną i wyrzekającą się swej naukowości filozofię” ogarniającą Europę, w czym upatrywał wielkiego niebezpieczeństwa, „wyobcowania ze swego własnego racjonalnego sensu życiowego, popadnięcia we wrogość wobec ducha i barbarzyństwo”[9].

Jak wobec tego świadomość możliwości rozumu współczesnych sobie ludzi musiał widzieć Husserl – autor radykalnego w końcu projektu nowej szkoły myślenia[10], w której dostrzegał jedynej szansy ratunku dla „duchowej postaci Europy” i triumfalnego przewyciężenia naturalizmu? W jego ocenie, utraciwszy wiarę w Boga – „nosiela absolutnego Logosu” – nauka utraciła też wiarę w człowieka, którego ból samozapomnienia wywiódł w odmętę całkowitej utraty wiary w sensowność własnego istnienia. Powstała pustka i zbiorowe osamotnienie zostały wypełnione przez kojące lęk „przedstawienie świata”, którego radykalnej realizacji doświadczyło pozbawione godności i ginące w upodleniu pokolenie czasu dwóch wojen światowych, panujących systemów totalitarnych i podporządkowanej im naukowości. Człowiek wychowany w nazistowskim obrazie świata stać się miał jednostką „skrajnie pragmatyczną [...] wyzutą z wszelkich oznak duchowej słabości niegodnej Nietzscheańskiego *Übermenscha*”[11]. Rozważając istotę rozumu jako niekończącego się ruchu rozumu utajonego ludzkości w kierunku prawdy o samym sobie, Husserl uznał, że ludzkość jest

„zgodnie ze swą istotą byciem człowiekiem w pokoleniowo (*generativ*) i społecznie powiązanych ze sobą społecznościach, i o ile człowiek jest istotą rozumną (*animal rationale*) jest nią tylko o tyle, o ile cała jego społeczność (*Menschkeit*) jest społecznością rozumną – w sposób ukryty nakierowaną na rozum lub w sposób otwarty nakierowaną na entelechię, która dochodzi do siebie samej, sama dla siebie staje się jawna i świadomie kieruje istotową koniecznością ludzkiego stawania się”[12].

Za palący problem nauki swoich czasów, którego doświadczało zatem nie tylko wąskie grono filozofów i naukowców, ale akceptujące nazistowską narrację rzeczywistości społeczeństwo Trzeciej Rzeszy wraz z jej totalitarną duchowością[13], Husserl uważał panujący brak zrozumienia „metodycznego i rzeczowego stosunku między naukami przyrodniczymi a humanistycznymi”[14], który doprowadził do nieznośnego już dla ludzkości braku pojmowania istoty swojej egzystencji i wynikających z niej zadań. W przeciwieństwie do nauk przyrodniczych, które wychodząc od naocznej empirii dokonują fizykalno-chemicznego opisu przyrody, aby następnie podjąć to, co realnie rzeczywiste i potencjalnie możliwe w swym ostatecznym istnieniu, próba zastosowania tej samej metody matematycznego przyrodoznawstwa w naukach humanistycznych prowadzi do błędnego przekonania o równouprawnieniu sfery przyrody i ducha i uznania, że tak jak w przyrodzie, fenomeny humanistyki można traktować jako „zamknięty świat w sobie”, wyabstrahowany od wszystkiego, co duchowe. Analogicznie do praktyki naukowej w przyrodoznawstwie, uczeni „czystej” humanistyki musieliby pojąć ducha przedmiotu badań – pojedynczego człowieka, wspólnoty narodowej, grupy etnicznej czy cywilizacyjnej cofając się do ich fizycznych podstaw drogą ścisłych badań psychofizycznych. Chociaż duchowość ma swoją

przestrzeń wyjawiania się w ciałach fizycznych, które przez to umiejscowienie stają się przedmiotem zrozumiałego zainteresowania humanisty, Husserl uważa ten sposób myślenia za współodpowiedzialny za kryzys europejskiego człowieczeństwa. Prowadzi on do nieumiejętnego – analogicznego w swej logice do przyrodniczego opisu rzeczywistości - traktowania przynależącego do sfery ducha, humanistycznego problemu świata przeżywanego (*Lebensweltu*)[15]. I choć naoczny dramat czasów panowania totalitarnej racjonalności XX wieku stał się już tylko minionym, lecz wciąż z trudnością uprzytamnianym koszmarem, wraz z przyspieszającym rozwojem technologii transhumanistycznych społeczeństwa informacyjnego XXI wieku i udamawianym rozumem technicznym nowej generacji, coraz głośniej pobrzmiewa powaga husserlowskiego wołania o „pójście po rozum do głowy” nauki.

Weronika Maciejewska

[1] Husserl poddaje krytyce naturalizm metodologiczny stosowany przez humanistów, którzy w ten sposób abstrahują od rzeczywistego przedmiotu swojego obszaru badań.

[2] E. Husserl, *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentálna*, Kraków 2017, s. 21.

[3] K. Wieczorek, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa – faza trzecia*, w: *Rewolucja informacyjna a kryzys intelektualny*, Warszawa 2015, s. 152.

[4] E. Husserl, *Kryzys nauk europejskich...*, dz. cyt., s. 19-20.

[5] E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, Warszawa 1993, s. 477.

[6] Tamże, s. 30.

[7] Tamże.

[8] E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa...*, dz. cyt., Warszawa 1993, s. 39.

[9] E. Husserl, dz. cyt., s. 51.

[10] W „Pięciu wykładach” wygłoszonych w dniach 26 kwietnia – 5 maja 1907 roku, czasie naznaczonym głębokim kryzysem psychicznym Husserla, który wynikał z niezadowolenia z dotychczasowych wyników badań, po raz pierwszy sprecyzował zadanie fenomenologii, jakim jest dotarcie do istoty procesu «konstytuowania się» przedmiotu w świadomości. Uważał, że tym co winno być pierwszorzędnym zadaniem teorii poznania jest wykazanie możliwości dotarcia od świadomości (tego co immanentne) do rzeczy (tego, co transcendentne) odrzucając przy tym teorie poznania oparte na realistycznym zorientowaniu na świat uważając je za prowadzące do błędnego oglądu rzeczy. Fundamentalnym problemem fenomenologii u Husserla pozostaje zatem to, jak od tego co immanentne można przejść do tego co transcendentne, a zatem rozpoznanie bytu rozpląniętego w świadomości. Koncepcja immanencji „efektywnej”, będąca efektywnym zawieraniem się treści w świadomości u Husserla ma swoje źródło w pokartezjańskiej tradycji traktującej świadomość (*res cogitans*) i materię (*res extensa*) na sposób dualistyczny. Tak pojęta immanencja z fenomenologią jako psychologią opisową obecna była w „Badaniach logicznych” Autora, jednak już w „Pięciu wykładach” zarysowuje się przeświadczenie Husserla o konieczności jej przekroczenia w badaniach fenomenologicznych na rzecz jej odmiennego rozumienia, tj. immanencji jako „konstytuującej się w oczywistości samoprezentacji [...] w sensie intencjonalnym”. Fenomenologia transcendentna nie ma zatem na celu określenia „prawd «ważnych» dla obiektywnego bytu, [...] kieruje się ku świadomości jako świadomości, kieruje się tylko ku fenomenom, fenomenom w dwojakim sensie: 1) w sensie przejawu, w którym przejawia się coś obiektywnego, 2) a z drugiej strony w sensie czegoś obiektywnego rozpatrywanego tylko o tyle, o ile się właśnie w

przejawach przejawia”, i to rozpatrywanego «transcendentalnie», przy wyłączeniu wszelkiego empirycznego uznania [w bycie]”. Za: E.

Husserl, *Idea fenomenologii. Słowo wstępne*, Warszawa 2008.

[11] J. Drozdowicz, *Totalitarna duchowość w nazistowskich Niemczech. O roli religii w modelu edukacji autorytarnej*, [w:] „Przegląd Religioznawczy”, Warszawa 2019, s. 107.

[12] E. Husserl, *Kryzys nauk europejskich...*, dz. cyt., s. 33.

[13] J. Drozdowicz, art. cyt., s. 106.

[14] E. Husserl, *Kryzys nauk europejskich...*, dz. cyt., s. 47.

[15] E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa...*, dz. cyt., Warszawa 1993, s. 15-16.